

— Gdy mówię o sprawach pomiędzy Francją a Polską, wydaje mi się zawsze, że są one z góry uregulowane. Tyle nas łączy więzów tradycji i wspólnych interesów, że powinniśmy dojść do porozumienia co do wszelkich spraw i iść ręką w rękę.

## WYWIAD KORESPONDENTA «TIMES'A»

(8 października 1919 r.)

*Piłsudski był zaniepokojony akcją oddziałów niemieckich w krajach nadbałtyckich, dowodzonych przez gen. von der Goltza, który działał według instrukcji sztabu niemieckiego, a udawał, że nie był z nim związany. (Por. przyp. na str. 108).*

*Piłsudski chciał przeszkodzić próbom penetracji wpływów niemieckich do Rosji. Chciał wpłynąć na Ententę, by ta zmusiła oddziały niemieckie do opuszczenia krajów nadbałtyckich.*

*Stąd niżej podany wywiad, który nie był autoryzowany, a który został ogłoszony w londyńskim dzienniku «Times» z dnia 16 października 1919 r. Wywiad jest datowany: «Warszawa 9 października».*

*Tekst podajemy w przekładzie z oryginału.*

*General Piłsudski wypowiedział się co do sytuacji, w jakiej Polska znajdzie się w razie, gdyby Wielka Brytania i Ententa przestały interesować się czynnie Rosją, a państwa Bałtyckie były zmuszone do zawarcia pokoju z bolszewikami z braku pomocy.*

— Obecnie wpływ i autorytet państw Ententy w prowincjach Bałtyckich jest zrównoważony przez wpływ i autorytet Niemiec. Wpływ Niemiec wzrastał, podczas gdy wpływ Ententy malał. Jeżeli pomoc Ententy będzie cofnięta, Niemcy pozostaną jedynym panem sytuacji.

— *Czy Polska będzie w stanie walczyć z bolszewikami bez pomocy państw Bałtyckich?*

— Nie boję się o Polskę w wojnie przeciwko bolszewikom. Zarówno pod względem stanu ducha, jak i wyszkolenia, wojsko polskie góruje nad wojskiem bolszewickim, a dotychczas zmobilizowaliśmy tylko cztery roczniki naszej ludności. Nie mogę sobie wyobrazić sytuacji, w której bolszewicy uzyskali by nad nami przewagę, dopóki jesteśmy zaopatrywani we wszystko potrzebne. Pod względem wojskowym jesteśmy dostatecznie silni; słabość nasza jest natury gospodarczej i tutaj potrzebna nam jest cała pomoc, jaką nam może dać Koalicja.

— *Jak się przedstawia sprawa armii niemieckiej na lewym skrzydle polskim na Litwie?*

— Ach, tutaj leży nasze największe niebezpieczeństwo. Ci ludzie prowadzą grę o wysoką stawkę. Ich celem jest restauracja monarchii w Niemczech. Sam von der Goltz jest tylko narzędziem. Za tym ruchem stoi Ludendorff, człowiek silny, o wielkich ideach, który umie kierować wielkim przedsięwzięciem. Monarchiści wiedzą, że w obecnej chwili nie mogą żywić nadziei na prowadzenie akcji w Niemczech. Warunki wewnętrzne nie dojrzały tam jeszcze, a opór z zewnątrz byłby zbyt silny. To też używają oni Rosji jako środka do skoncentrowania i rozwinięcia swej siły. Niemcy ponoszą odpowiedzialność za swoje czyny wobec Ententy, ale Rosja nie jest odpowiedzialna wobec nikogo za to, co się u niej dzieje. Monarchiści prowadzą grę podwójną: dla pozorów zajmują Kurlandię, ażeby nie dopuścić bolszewików, a w rzeczywistości współdziałają z nimi. Wysłali oni bolszewikom licznych podoficerów, jako instruktorów wojskowych. Mają oni w Kurlandii szkoły dla bolszewickich agitatorów, których zadaniem jest wzniecanie nieporządków w Polsce, na Łotwie itd. Celem ich jest użycie bolszewizmu do osłabienia krajów wrogich Niemcom i jednocześnie opanowanie armii bolszewickiej. W odpowiedniej chwili ofiarują swoje usługi jako sprzymierzeńcy Judeniczowi, Denikinowi lub Kołczakowi<sup>1)</sup>, a wówczas wpływy, jakie zdobyli w czerwonej armii, będą ich atutem. Jeżeli armia von der Goltz'a będzie zmuszoną przez Ententę do opuszczenia prowincyj Bałtyckich, będzie to niezmierną ulgą dla całej wschodniej Europy<sup>2)</sup>.

— *Czy nie ryzykuje się tym samym, że Niemcy po ewakuacji Litwy i Łotwy pozostawią za sobą bolszewizm?*

— Nie obawiam się tego. Bolszewizm jest czysto rosyjską chorobą. Zobacz pan, że nie zapuszcza on głęboko korzeni w krajach, które nie są rdzennie rosyjskie. W tych częściach dawnej Rosji, w których ustrój socjalny nie jest typowo rosyjski, jak np. w Polsce, w Estonii, na Ukrainie, na obszarach kozackich i na Syberii — nie zapanował nigdy istotnie. Podstawową zasadą rosyjskiego bolszewizmu jest zemsta klasowa. Zwykłym ideałem socjalisty jest powszechna równość pewnych praw; nie jest to tym, czego chce bolszewik rosyjski. Pragnie on obalenia dawnego porządku rzeczy. Jego myślą

<sup>1)</sup> Wszyscy trzej wymienieni generałowie rosyjscy byli dowódcami armii t. zw. białych, walczących przeciw bolszewikom.

<sup>2)</sup> Interwencja Ententy nastąpiła wkrótce i na skutek niej Niemcy w listopadzie wycofali swe oddziały z Litwy.

przewodnią jest panowanie proletariatu i ucisk tych, pod których uciskiem poprzednio pozostawał i których miejsce sam zajął. Jest to dziedzictwo dawnego rosyjskiego ustroju socjalnego, w którym poddani traktowani byli, jak śmiecie, przez swych panów. Bolszewizm ma może przyszłość przed sobą w Rosji środkowej, gdzie ustrój ten panował, ale nie w prowincjach Bałtyckich.

— *A jeżeli Niemcom pozwoli się pozostać?*

— Wówczas powstaną zatargi pomiędzy nami a nimi. Tam, gdzie spotykają się dwie siły, muszą się one albo połączyć, albo walczyć ze sobą, a my nie chcemy połączenia się z Niemcami.

— *A jeżeli okoliczności zmogą panów?*

*General zamyślił się.*

— Gdybyśmy byli zmuszeni połączyć się bądź z Niemcami, bądź też z bolszewikami, znaczyłoby to, że nasze dzieło nie było doprowadzone do końca. Cywilizacyjna misja Polski pozostałaby niespełniona.

## MOWA WYGŁOSZONA NA OTWARCIU UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO W WILNIE

(12 października 1919)

*Piłsudski, mimo trwającej burzy wojennej, spieszył, by w Wilnie stworzyć ognisko kultury polskiej. Dnia 7 maja 1919 zwrócił się do prof. Ludwika Kolankowskiego b. Generalnego Komisarza Cywilnego przy Zarządzie Wojskowym Wschodnich Kresów, by podjął pracę około wznowienia Wszechnicy Wileńskiej.*

*Dekretem z dnia 28 sierpnia 1919 r. powołał na nowo do życia Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie.*

*Dnia 11 października 1919 r. odbyło się uroczyste otwarcie tego Uniwersytetu. W jego auli wygłosił Piłsudski poniżej przytoczoną mowę.*

Moi panowie!

Przeżywając razem z wami uroczyste i podniosłe chwile, wspominałem, pewnie, jak i wielu z was, o dobrych i złych czasach, których świadkami były te święte i drogie dla nas mury. Przede wszystkim przychodziła mi na pamięć ta świetna epoka, gdy w tych właśnie murach najlepsze umysły rozpały ogień tak jasny, że był drogowskazem w przeciągu długich lat, i wytworzyły ciepło tak wielkie, że grzało ono w nieszczęściu wiele